# PRZYJACIEL

Dodatek ...y „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim.

Nr. 34 | Wąbrzeźno, dnia 12 października 1928 r. | Rok 7


## ...gelja

św. Mate... 18. wiersz 23—35.

Onego c...dział Jezus uczniom Swoim tę po...obne jest Królestwo niebieskie cz... królowi, który chciał kłaść liczbę z...oimi. A gdy począł liczbę kłaść, ...o mu jednego, co był winien dziesi... talentów. A gdy on nie miał skąd ...ł go pan jego zaprzedać i żonę je...i wszystko co miał, i zapłacić. A... sługa on, prosił go, mówiąc: Miej... nade mną, a wszystko tobie odda... zlitowawszy się nad onym sługą, ... i dług mu odpuścił. Lecz sługa ...zy, nalazł jednego z tych, co z ni... który mu był winien sto groszy; i ...go, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś wi...adłszy on towarzysz, prosił go, mów...cierpliwość nade mną, a oddam ci ws... nie chciał, ale szedłszy, wrzucił g...nia, ażby oddał dług. A ujrzawszy ... jego co się działo, zasmucili się b...dłszy, oznajmili panu swemu wszyst...tało. Tedy wezwawszy go pan j...mu: Sługo złośliwy, wszystek dług... ci, żeś mnie prosił. Czyli tedy i t...ś się zmiłować nad towarzyszem t... się ja zmiłował nad tobą? I rozgn...się pan jego, podał go katom, ażeb...wszystek dług. Takci i Ojciec Mój...czyni wam, jeśli nie odpuścicie każ...emu z serc waszych.

## Nauka ...y Świętej.

Aby temu ... obowiązkowi zadość uczynić, można ... różnych sposobów. My zalecamy n... cztery:

I. Najgłów... najlepszym sposobem wzięcia udziału ...więtej jest powtarzać razem z kapłan...kie te modlitwy, które on odmawia... (Bogu dzięki!) dzisiaj książek do nab...zawierających dosłownie tłomaczen... Mszy łacińskiej.

II. Można sobie postąpić jeszcze w ten sposób, że nie przyswoimy sobie słów, lecz przenikniemy się duchem modlitw odmawianych przez kapłana przy ołtarzu. Kto w ten sposób pragnie mieć udział w ofierze Mszy św., niechaj razem z kapłanem podczas Introitu upokorzy się przed Bogiem i błaga o miłosierdzie, podczas Gloria niechaj Boga chwali i wysławia podczas Epistoły i Ewangelji niech Mu dziękuje za Jego święte Słowo i przyrzecze, że życie swe do Jego nauk ściśle zastosuje; podczas Credo niech sercem i ustami złoży wyznanie wiary i uroczystą obietnicę, iż żyć i umierać pragnie w świętej Wierze rzymsko-katolickiej; podczas Ofertorjum składajmy Bogu w ofierze całe serce i wszystkie jego porywy, życzenia i pragnienia. Gdy dzwonią na „Sanctus“, chwalmy i wielbmy Boga z zastępem wszystkich Aniołów i Świętych Pańskich.

Przed Podniesieniem rozbudźmy w sobie serdeczny żal za grzechy; przyznamy, że nie jesteśmy godnymi stanąć przed obliczem Pańskiem; podczas memento za żywych módlmy się za nich pospołu z kapłanem. Możnaby tu naśladować św. Franciszka Borgiasza, który w czasie ofiary Mszy świętej żywo sobie przywodził na pamięć krwawą ofiarę krzyżową Pana Jezusa i rozpamiętywał pięć ran Jezusowych Ranie prawej ręki polecał Papieża, biskupów i wszystkich duchownych; ranie lewicy polecał króla, sędziów i wszystkich naczelników władzy świeckiej. Ranie prawej nogi polecał wszystkie zgromadzenia zakonne, lewej zaś krewnych, powinowatych, przyjaciół, dobroczyńców i tych, którzy go prosili o westchnienie za sobą.

Świętą ranę przebitego boku zatrzymał dla siebie i jej polecał wszystkie swe sprawy i życzenia. Takim samym sposobem odmawiał memento za umarłych, wspominając zmarłych krewnych, dobroczyńców, przyjaciół, wszystkich tych, za których się modlić czuł obowiązek, jako też dusze, o których nikt nie pamiętał, polecał pięciu ranom Jezusowym.

Podczas Przemienienia i Podniesienia wielbimy pospołu z kapłanem Jezusa; ofiarujemy Go, tego prawdziwego Baranka ofiarnego, Bogu Ojcu na chwałę, dziękujmy za doznane dobrodziej-

stwa, ofiarujmy Mszę świętą jako zadośćuczynienie za swoje i całego świata grzechy, błagajmy o pomoc w potrzebach i słabościach naszych i o nowe łaski.

Po Przemienieniu złóżmy hołd obecnemu na ołtarzu Zbawicielowi, dajmy wyraz wdzięczności za to, że raczył się do nas zniżyć, jako też wyraz gorejącej tęsknoty połączenia się z

Nim, a przez Niego z
Kościół przecież nicze
żebyśmy przez Komu
li się z Jezusem, a p
szym który jest w n
inny, jest cel ofiary ś
(Ciąg da

# *Kazimierz Pułaski*

Dzień 9 października dwa narody, rozdzielone Oceanem, uczciły jako rocznicę śmierci Bohatera: naród polski i naród amerykański.

I bodaj głośniejszem będzie imię tego Bohatera w tym dniu tam, za morzem, niż u nas, bo my zbyt mało dbamy o oddawanie czci ludziom, którzy gorącą swą miłość do wolności przejawiali czynem przez całe życie.

A jednak Kazimierz Pułaski, — o tego bowiem bohatera chodzi, — zasługuje w całej pełni na to, by młodzież polska widziała w nim jasny wzór ciągle gorejącego znicza miłości ojczyzny, — znicza, przy którym grzać należy młode serca. Choć bowiem dziś przedewszystkiem „praca naszą bronią", pamiętajmy, że wróg dybie na nasze granice, że łakomem, zaborczem okiem spogląda na ziemie polskie — na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce, — że dla tego obok ducha umiłowania pracy królować winien w sercach naszych duch rycerski, duch poświęcenia wszystkiego w obronie granic.

Rycerskim duchem, nigdy nie strudzonym, nigdy nie złamanym zawsze wierzącym w wielką przyszłość Polski, był Kazimierz Pułaski. A był przy tem równocześnie zawsze wierzącym w sprawiedliwość Boską, miłującym Królowę Polski, rycerzem Jej, nie skalanym ni trwogą, ni osobistemi ambicjami.

Przymioty te ducha młody Kazimierz wyniósł z domu rodzicielskiego. Nic bowiem tak dobrze i silnie nie wykuwa charakteru, jak dom rodzicielski. Domem polskim, mogącym być wzorem, był dom Pułaskich, którzy od początku 18 stulecia składali dowody umiłowania ojczyzny. Nie dziw, że z takiego domu razem z ojcem Józefem wyszło trzech synów-konfederatów na bój z wrogiem: Franciszek Antoni i Kazimierz.

Ten ostatni urodził się dnia 4 marca 1747 roku, a przeszedłszy pierwsze nauki w Warszawie w konwikcie księży Teatynów, już w 16 roku zainteresował się sztuką wojenną. Jako 21-letni młodzieniec z polecenia ojca formuje na Podolu hufiec zbrojny, z którym staje w szeregu obrońców ojczyzny, gdy tylko zawiązała się Konfederacja barska. Dzieje tej konfederacji, jej nadludzkiego niemal zmagania się czteroletniego z najeźdźcą Moskalem, sprzymierzonym z nieszczęsnym „królem Stasiem", są zarazem dziejami regimentarza Kazimierza Pułaskiego, a na odwrót dzieje tego bohatera dziejami Konfederacji barskiej. 29 marca 1768 r. młody zapaleniec na czele 300 kawalerzystów zajmuje Stary Konstantynów, wydzierając go przewadze moskiewskiej i wzbudzając wściekłość generałów Repnina i Kreczetnikowa. Od-

tąd już utarczka za u
łaskiego. Winnica,
czanówka, Karczmy
Ułanów, Bar, potem
czowa, która imię dz
po całej Polsce, jedn
szersze kręgi zwolen
łaski dostaje się do
Moskal łamie przyj
czenia dzielnych obr
jednak wkrótce na w
niu 1769 r. już siedz
św. Trójcy, skąd wy
kojąc bezustannie
sławą przy obronie
się ostać, przebija si
regi moskiewskie, b

Niezadługo pot
niecącego tam płomi
Dalej obrona Częs
Drewina chwilami
szwedzkiego. Walc
budząc swą taktyk
dziw tego doświadc

Po pierwszym r
kraju, zaliczony prz
nińskiego do „zbrod
na duchu walczy p
mniemając, że klęsk
ga tamże zadana pr

Gdy ta nadziej
prowadzi go tam, g
samodzielność dzie
się wkrótce w wal
(11 sierpnia 1777 r
nieocenione przysług
końcu staje na czel
Savannah w dniu 9
telną ranę.

Umiera na stat
Morze staje się jeg

Na Kapitolu w
popiersie naszego b
i czci, z jaką odno
Świadczy o nim w
wiający Kazimierza
nięty w Waszyngto

Dziś, w półtora
dwa narody skupia
nej postaci miłośnik
żołnierza i wodza.
morze, nad którego
na Polska. I duch
noczy dwa narody,
za tę wolność, jak

# Jesień w Polsce.

Spokojna i uśmiechnięta przychodzi zwykle jesień majestatycznie na znoiną ziemicę piastowską, która — jak mówi poeta — „niesie jej w dani srebrną pól tkaninę."

Ten pierwszy jednak, słoneczno—błękitny i ukojny okres jesieni, kiedy to „złote słońce" świeci z niebios — trwa u nas najpóźniej do końca października, poczem wnet przychodzi ona w innej swej postaci, rozpaczliwie zapłakanej i arcyszpetnej, kiedy to.....

„Świat, jak brudne stoi morze
I bez wdzięku, bez uroku,
Zda się, czeka czegoś w mroku".

Ziemia obdarta już z wszelkiego odzienia, czerni się wszędzie żałobnie, drzewa ogołocone z różnobarwnych liści sterczą nagie, wichry posępne straszą swem wyciem, powietrze przejmuje chłodem i wilgocią, deszcz zimny dudni żałośnie po szybach, — wszystko przywodzi jakiś dziwny smęt i tęsknotę.

Nic też dziwnego, że fantazja ludu w żałosnem wyciu jesiennych wichrów, słyszy jęki dusz czyściowych, cierpiących za popełnione na ziemi grzechy.

W Polsce, gdzie do dziś dnia jeszcze nie brak gęstych kniei i półmrocznych borów, jesień zawsze była rajem dla myśliwych. Poluje się tedy na rogacze, na niedźwiedzie, które już zimowego szukają legowiska, na dziki, napasione żołędzią, także i borsuka się nie pomija.

— — — — — — — — — — — —

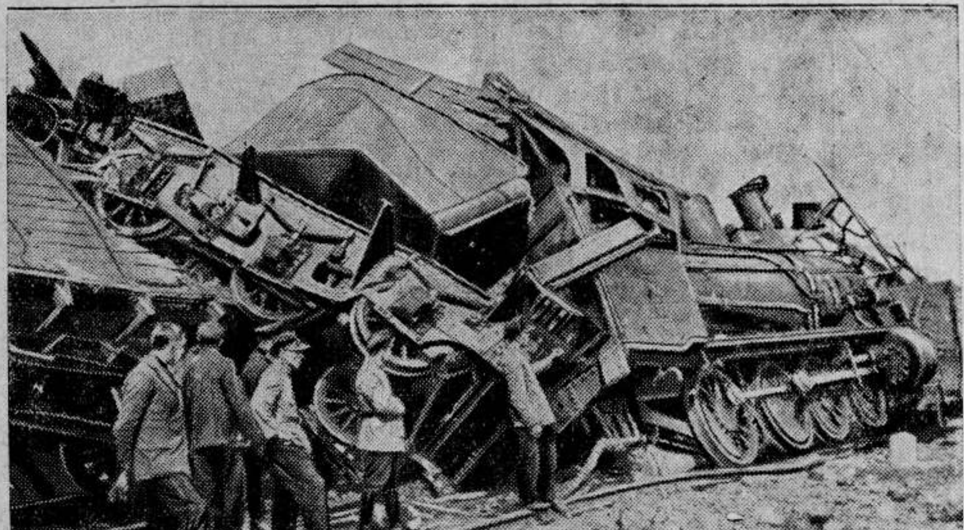
Pod wzlgędem astronomicznym, na północnej półkuli jesień zaczyna się dnia 23 września, kiedy przypada jesienne zrównanie dnia z nocą i trwa ona do 22 grudnia, kieby dzień jest najkrótszy. Na południowej półkuli zaś jesień zaczyna się wtedy, gdy u nas przychodzi wiosna, t. j. dnia 21 marca.

Pod względem meteorologicznym za jesienne uważa się u nas miesiące: wrzesień, październik i listopad, ale w naszym polskim klimacie już nieraz w pierwszej połowie września niebo i cały krajobraz nabierają cech jesiennych. A już po św. Marcinie, który 11 listopada, według obrazowego powiedzenia ludowego „na białym koniu" zwykł przyjeżdżać, wraz z tym obfitym opadem śniegowym nastaje u nas już pora zimowa.

Polska nazwa jesień i rosyjska „osień" przez to skupienie spółgłosek miękkich zaznaczają przedewszystkiem łagodność i jakąś tęskną rzewność tej pory roku. Natomiast niemieckie „Herbst" i pokerwne angielskie słowo „Harvest" wydobywają z niej ostrość i cierpkość, a znów łaciński wyraz „autumnüs jak i francuski „l'automne" w głębokich swych i twardych dźwiękach mają coś w sobie grobowego i oddają przedewszystkiem owo pełne smętku jesienne zamieranie przyrody.

Nasze polskie nazwy miesięcy są wszystkie dość charakterystyczne; a więc wrzesień tak się właśnie nazywa, bo w tym miesiącu wrzos kwitnie, październik otrzymał swe miano od paździorów, które przykrywają włókno na lnie, a w międleniu oblatują, listopad zaś wskazuje, nam na przedzgonne już w przyrodzie liści opadanie.

W Polsce jesień ma jeszcze specjalne tradycje historyczne i narodowe.



**Nieszczęście kolejowe.**

W Rosji, na szlaku Moskwa-Władywostok wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny wskutek wadliwości toru wykoleił się 45 osób zostało zabitych a 30 rannych.

# -H-U-M-O-R-



GDY ZABŁYŚNIE ŚWIATŁO W KINIE

...o nieraz nawet dramat może mieć koniec wesoły.
(„Götz").

★



Malarz zwierząt: „Niech go pani znowu wyprowadzi. Przecież ja dzisiaj chciałem malować mysz polną."

(„Passing Show").

★



„Pan jest podobno bardzo rozrzutny?"
„Tak, gdyż noszę pod moją pełną brodą jeszcze krawat."

(„Klods Hans").

## KASJER.

— Mówiłem już panu tyle razy, panie Biuralewicz, że doświadczony kasjer nigdy nie zostawia kasy otwartej.

— Ależ panie szefie, przecież jest pusta.

— Właśnie dlatego. Zaraz każdy musi o tem wiedzieć...

*

## MAJĄTEK.

— W tym tygodniu straciłem cały swój majątek

— Jakim sposobem?

— Oświadczyłem się pewnej miljonerce i dostałem kosza..

*

## BEZWSTYDNY.

— Ojciec powiada, że pan jest bezwstydny chcąc się ze mną żenić.

— Czemu? Czy nie jestem młody i zdrów?

— Właśnie dla tego. Powinien pan pracować

*

## BRIDŻISTA.

— Ale z pana fuszer! Nie wiadomo czy pan gr... w bridża czy w domino!

*

## NOWY ZWIĄZEK.

— Nie mogę, litościwa osobo, przyjąć ... niż złotego jałmużny.

— ?!

— Jestem członkiem zarządu związku zawodowe... żebraków.

*

## NIE UMIE PO ANGIELSKU.

— Patrzno! Ten anglik zgubił portfel.

— Biegnij za nim i oddaj mu go.

— Niemożliwe! Nie umiem ani słowa ... angielsku.

*

## DOWIODŁA.

— Mówisz, że mnie tak bardzo kochasz, więc czemu mnie zdradzasz, gdy wyjeżdżam?

— Bardzo proste. Chcę ci w ten sposób dowieść jak mi cię podczas twojej nieobecności brak...

*

## TEŻ POWÓD.

— Gdybym zerwała z tobą, rzuciłbyś się do wody?

— Cóż za pytanie, najdroższa? Przecież wiesz doskonale, że nie umiem pływać.

*

## TEŻ...

Gość w kawiarni do samotnej pani:

— Czy to krzesło jest wolne?

— Krzesło też...

*

## POBOŻNE ŻYCZENIE.

Pewien dyplomata francuski tak miał się odezwać na konferencji w Hadze do swego kolegi:

— Bóg da, że w przyszłej wojnie nie będziemy mieli sojuszników, lecz tylko nieprzyjaciół.

*

## SAM SIĘ WYLECZYŁ.

— Czy radziłeś się specjalisty żeby pozbyć się tego nieznośnego jąkania?

— Nnn...ie, sssaam sssię wywyleleczczyłem.

*

## ZAWCZEŚNIE.

W poczekalni znanego lekarza pewien pacjent wywiesił takie ogłoszenie:

— Pana, który przez pomyłkę wziął mój parasol, proszę, aby zechciał łaskawie zostawić go u służącego

Nazajutrz ktoś dopisał ołówkiem:

— Jeszcze zawcześnie. Poczekajmy, aż się pogoda ustali.



KOSZULA WAŁKOWATA.

Nowy wynalazek dla osób, które pragną być ... czysto ubrane.

(„Life")



„Znałem trzy kobiety i wszystkie trzy mnie unieszczęśliwiły."

„Jak to możliwe?"

„Pierwsza mnie zdradziła, druga umarła a trzecia została moją żoną."

(„Berlingske Tidende").



„Ma pan może szmaty do sprzedania?"

„Żałuję bardzo, lecz żona moja wyjechała na wakacje."

„A może posiada pan w takim razie próżne butelki?"

(„Canard enchaîné")